

Niepoprawna racja stanu

Racja stanu ma stać w sprzeczności z liberalnymi zasadami demokratycznego państwa prawa, promuje politykę siły i narodowego egoizmu. Niezgodna jest też z panującą dzisiaj w Europie kulturą ponadnarodowej współpracy i integracji.

Służby naukowe Bundestagu przygotowują dla niemieckich parlamentarzystów analizy dotyczące różnych zagadnień, do których ci muszą się odnosić w swej bieżącej publicznej działalności. Za sprawą sytuacji na Bliskim Wschodzie i wojny Izraela z Hamasem, Hezbollahem i Iranem jedna z takich analiz ściągnęła ostatnio szczególną uwagę u komentatorów spraw międzynarodowych. Przygotowana w listopadzie 2023 roku przedstawia gruntownie i krytycznie jedno z podstawowych politycznych pojęć w naszej europejskiej tradycji: rację stanu.

Bezpieczeństwo Izraela stanowi część niemieckiej racji stanu?

Pojawienie się tej analizy akurat w tamtym czasie nie było przypadkowe i wiązało się wprost z okrutnym atakiem Hamasu na przygraniczne miejscowości w Izraelu 7 października 2023 roku. Wojna, którą Benjamin Netanjahu wytoczył w odwecie Hamasowi w Strefie Gazy, a przede wszystkim jej ofiary cywilne, wywołały bowiem w Niemczech wiele protestów. Co ważniejsze, uderzyły także w jedno z

podstawowych założeń niemieckiej polityki, które wynikało bezpośrednio z niemieckiej historii – sojusz z Izraelem. To właśnie pamięć o zbrodni Holokaustu miała prowadzić współczesne Niemcy do zobowiązania bezwarunkowego wspierania egzystencji Izraela. W 2008 roku w wystąpieniu przed Knesetem Angela Merkel jako kanclerz Niemiec wypowiedziała formułę, zgodnie z którą właśnie z tych historycznych powodów bezpieczeństwo Izraela stanowić ma część niemieckiej racji stanu.

Dzisiaj w Niemczech, szczególnie po lewej stronie, taka deklaracja wielu przechodzi przez usta z coraz większym trudem. I jest bardzo ciekawe, że to właśnie służby naukowe Bundestagu w odpowiednim czasie przystąpiły do dekonstrukcji niewygodnego pojęcia racji stanu.

„Naukowe” analizowanie pojęć w służbie bieżącej polityki

Możemy więc z analizy dowiedzieć się między innymi, że pojęcie to stoi w sprzeczności z liberalnymi zasadami demokratycznego państwa prawa, promuje politykę siły i narodowego egoizmu. Niezgodne jest też z panującą dzisiaj w Europie kulturą ponadnarodowej współpracy i integracji. Analiza nie zawiera konkluzji, ale są one raczej oczywiste.

Mnie najbardziej zadziwiło w tym tekście, dogłębnie przecież analizującym rolę pojęcia racji stanu w niemieckiej polityce, że ani razu nie pojawia się w nim zjednoczenie Niemiec, które było przecież głównym celem zachodniej niemieckiej polityki na przestrzeni dziesięcioleci. Tak się zwykle kończy „naukowe” analizowanie pojęć w służbie bieżącej polityki.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”